

SPIEWNIK RAJDOWY

Nr 2.

WOLEK

1968

ZSP é Gliwice.

Stanisław Wolek



Dumny i chmurny nasz los tułaczy
Lecz górskie słońce świeci nam.
Nie znamy żalu ani rozpacz,
Bo każdy los swój wybrał sam.

A kiedy ujrzysz megilę w lesie
A nad nią brzozy szumiące dwie,
Wiedz tutaj leży górski przewodnik,
Co padł na wikcie Z S P.

28 złotych mu dali,
28 na ży i śmiech.
Lecz cóż ma robić górski przewodnik
Kiedy cielesny chce spełnić grzech?

28 złotych mu dali
---2-8-Kawałek chleba, by miał co żuć
Lecz cóż ma robić górski przewodnik,
Kiedy go straszna ogarnie chódź?

• Poprzewodniku dziewczyna płacze
Nie płacz dziewczyno i otrzyj łzy
Może cię jeszcze kiedyś zobaczę,
Razem będziemy ja i ty.

2. Moja dziewczeczka

Moja dziewczeczka ma takie coś
O co wciąż proszę, daj mi daj .
Bo takie coś mojej dziewczeczki,
To jest mój raj, mój raj, mój raj!

Choć to ma każda na wsi i w mieście,
Choć to ma każda i ta i ta.
Te jednak lubię moją dziewczeczkę,
Bo ona tylko dla mnie to ma.

A takie coś mojej dziewczeczki
To... buzia słodka niby ulepek.
A jak ktoś myślał, że coś innego,
Te nie ma wszystkich pięciu klepek.
I jest bardzo nieprzyzwoity.

3. Czajka

W tem grodzie dalnym,
Gdzie sinije dali,
Gdzie słońce woda i ciepło.
Jeje cziernomerskeju
Czajkeju nazwali
I imia to jej pedeszko.

Czajka, pewtariajut niewelne usta,
Czajka, ty kak cziernomorskaja siostra,
Czajka, biełokryłaja czajka,
Czarnomorskaja czajka, mąja mieczta
tap, tap, tara ra ra ra.
Czajka, biełokryłaja czajka,
Czarnomorskaja czajka, mąja mieczta.

4. Hesadyna

2.

Hej od Krakewa jadę, w dalekim obce strony
Bo mi nie chcieli dać - Hesadyna // bis
Dziewczyny ulubionej.

Hej szerokim gościńcem, hej jedzie wóz
za wozem.

Jak mi cię nie dadzą - Hesadyna, / bis
Popłynę siebie merzem.

Popłynę siebie merzem, albo utepię w Wiśle
Żebyś ty wiedziała, - Hesadyna,
Co ja o tobie myślę.

Co ja o tobie myślę i myśleć nie przestanę
Póki cię dziewczyną za żonę nie destanę.

Hesadyna

5. H a l k a

Ciemna nocka nad górami,
Drzy powietrze nad smrekami,
świeci księżyc nad szczytami,
Góralpознаł Halkę swą.

Lekko
Zlekka wsparłszy się na seśnie,
W oczy patrzył jej miłośnie,
Popłynęły w świat bezgłośnie,
Tęskne słowa piosenki tej.

krasny
Góralke Halke,
Piękny leśny mój kwiecie,
Tobie jednej na świecie,
Powiem co to jest żal.

Cheć serce kocha
Jakaś dziwna tęsknota,
Moje serce omota,
Szczęście znów prysło w dal.

Przyszłe lato lecz znał wedy
Inną poznał góral młody
W księżycową noc pogody,
Góral wyznał Halce swej:

Zegnat *SWB*
Góralke.....

6. Szkoła balnych dansow.

Eto szkoła Sałamena Fłara

Szkoła baliet - tanca, wam gawariat.

Dwie szagi na liewa, dwie szagi na prawa,

Szag w pieried i dwa nazad.

Kawaliry pryglaszajtie damow,

Tam gdzie breszka, tam w pieried

Dwieszagi....

Damy priglaszajtie kawalirow.

Tam gdzie galstok tam w pieried.

Dwie szagi....

Ej wy damy wspomogitie Beriu,

Wspomogitie Beriu, wam gawariat.

Beria sdieżał kupu w korideru,

Wspomogitie Beriu, wam gawariat.

Damy nie smarkajtie w zanawiwsku,

Eto nie prilicžno, wam gawariat.

Eto nie prilicžno i nie sympatyczne

I nie higieniczne wam gawariat.

Kawaliry nie dierzitie damow,

niże talii, wam gawariat.

Eto nie prilicžno...

Finia Sonia nie krutitie za dom

Eto nie propieler, wam gawariat.

Eto nie propieler i nie wentylater,

Ne ametryzater, wam gawariat.

Eto szkoła.....

7. Gdy na rajd wybrałeś się.

Kiedy wpadłeś między wrony
Musisz krakać jak i one.

Gdy na rajd wybrałeś się,
Nawet nie przypuszczaj że
Tu penurą miną ludzi będziesz
Straszył bezkarnie.
Bo gdzie jest studencka brać
Tam się trzeba bawić śmiać.
Penuracy niech zginą marnie.

Kierownictwo na latarnie
Niech tam sobie dynda marnie.

I gdy usłyszycie że
Ktoś tam gdzieś ze śmiechu pękł
Pewnie student, bo któż śmiałby się
Tak ofiarnie.
Bo gdzie jest studencka.....

Każda baba to ladaco
Więc jej kechać nie ma za co.

Gdy na rajd....

8. Dym z ogniska

Dym z ogniska w koło snuje się
Osnuł dawne lata twe.
Wygląd ludzi już nie dziwi cię
Nowy świat cudowny jest.

Dotąd w szkole wciąż uczyłeś się
Pe raz pierwszy jesteś tu.
Na studencki rajd wybrałeś się
Zaraz serce dałeś mu.

Dym z ogniska w koło gnuje się,
Osnuł wszystkie myśli twe.
Nic już tak nie oczaruje cię,
Wędrowanie nie jest złe.

W twoim życiu nowych wrażeń moc,
W swoich oczach radość masz.
Ty o nowym świecie teraz śniesz,
Już każdego dobrze znasz.

Dym z ogniska w koło snuje się,
Osnuł dalsze lata twe.
Teraz nikt nie uratuje cię,
Przyszły świat okropny jest.

Magisterski dyplom w ręce tkwi,
W swoich oczach smutek masz.
Ty o przyszłym świecie teraz śniesz
Ty nikogo już nie znasz.

9. Smutny sen.

Możesz iść, dokąd cię peniesie wzrek.
Możesz mieć najróżniejszych przygód sto
Możesz pójść i nie wrócić nigdy już,
Znaleść gdzieś, wśród zielonych wzgórz,
Taki kąć jak tu.

Może gdzieś tam ktoś przy ognisku da ci się
Poda chleb i uśmiechnie miłe się.
Ale już nie odnajdziesz nigdy jej,
Nawet we śnie, tak jak on smutnym śnie.

Możesz świat cały Obejść jeśli chcesz,
Wzdłuż i w szerz, lecz pamiętaj o tym, że
Obraz jej, czy to w noc czy w dzień
Z tobą wciąż jak cień.

Będiesz szedł krok w krok
Rankiem i w wieczerny zmrok,
W każdy świt towarzyszyć będzie ci
Smutny sen, wieczny życia twego cień,
Nawet we śnie, tak jak on smutnym śnie.

Taki sam będzie zawsze każdy dzień

10. Tamara

Gdy na ziemię spływa szary zmrok
Do taberu swój kieruję krok.
Bo w taberze jest dziewczyna na,
Dziewczyna czysta niby łąka.

Ona smutną piosnką żegna mnie,
Bo już dzisiaj rozstajemy się,
I tańczy dla mni złudne tango,
Tango mych marzeń i mych śnień

Tamare śpiewaj, cygańską piosnkę peżeg-
nania,
Ostatnie tango, które osłodzi nam
rozstania dzień

Gdy już za chwilę,
Twój taber w świat nieznany ruszy,
Zapomnisz płacz mej smutnej duszy,
Którą otoczył żalem szary dzień.
Więc żegnaj luba, choć serce łąka,
I z oczu spływa srebrzysta łąka.
Wiem, że zapomnisz o tym co kochał cię
ogromnie,
I już nie wspomnisz słów, które
szepotały usta me.

Chciałbym słuchać do białego dnia,
Jak upejnie Cygan tango gra,
Chciałbym tańczyć kiedy tańczysz ty
Tamare peśród nocnej mgły.

Wiem, że dzisiaj, gdy odejdziesz w dal
W sercu mym zostanie ból i żal.
Nie powiesz nawet dowidzenia,
Królowno moich złudnych ónień.

11. Nina.

Nine ma nie trzeba płakać,
Szkoda naszych wspólnych łez.
Bo już taka dola naszą
Że musimy rozstać się.

Może z innym znajdziesz szczęście gdzieś,
Może inny szczęście ci da.
Nine, ale wspomnij, błagam szary zmierzch
I tego, który kochał cię.

Ogerzały, esmalony,
Z automatem w ręku swym.
Polski mundur w strzępach cały,
W ustach popiół w oczach łzy.

Może z innym.....

A jeśli będzie inaczej,
Kiedy żądło doli złej
Przetnie życie nie rozpaczaj,
I nie czekaj więcej mnie.

Może z innym.....

12. Oui, oui - non, non.

Chevaliers de la table ronde
Goutens vois, si le vin est bon.

Goutens veix, oui, oui, oui.
Goutens veix, non, non, non.
goutens veix, si le vin est bon.

J'en beirai, 5 à 6 bouteilles,
Une femme, sur les genoux.

Une femme, oui, oui, oui,
Une femme, non, non, non.
Une femme sur les genoux.

13. Spesób na zdrowie.

Zakaliajsia, ne jesli chciesz byt*
zderow.

Postarajsia, pozabyt* prodektorow.

I zimnej wedkej peliewajsia,
Jesli chciesz byt* zderow.

Zakaliajsia.....

Moskowskej wedkej zaliewajsia,
Jesli chciesz byt* zderow.

14. Partizanskaja bereda.

Te razwiedka to zasada
Strytsia, britsia niekogda.
Nieizwiestnaja dosada,
Partizanu bereda.

Parien' ja melodoj
A chezu z berodej
Ja nie biespokejusia
Pust' restiet do pejasa
Ne kagda progenim frica
Budiet wriemia budiem britsia.
Striczsia, briedzsia, najazat' sia,
S milkej ciekwat' sia.

Bereda moja beredienka,
Pocziemuż ty otresła.
Gowarili ranszje szczyetka,
Gowariat tiepier mielka.

Parien' ja.....